



**GAZETA
WIELKOPOLSKA**

POZNAN
CZWARTEK
16
MARCA
1967

Wydanie A
Nr 63 (7180)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Amerykańska baza lotnicza w Da Nang ostrzelana pociskami raketowymi

Narada w Guam zapowiedzią natężenia walk w Wietnamie?

Przedstawiciele administracji USA nie ustają w zapewnieniach, że zbliżająca się narada czołowych przywódców amerykańskich na wyspie Guam będzie „normalnym okresowym spotkaniem”, po którym nie należy oczekiwać żadnych nadzwyczajnych decyzji. Jak dotąd, zapewnienia te mają jedynie ten skutek, że prasa z coraz większym przekonaniem zapowiada wzrost natężenia działań wojennych w Wietnamie i ewentualnie również w Laosie.

Delegacja Sejmu powróciła z ZRA

W środę powróciła z Kairu do Warszawy delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu członka Biura Politycznego KC PZPR — Zenona Kliszki, która na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego Zjednoczonej Republiki Arabskiej przebywała z wizytą w ZRA.

Bezpośrednio po powrocie przewodniczący delegacji wicemarszałek Sejmu Z. Kliszko w oświadczeniu dla prasy stwierdził, że wizyta była pożyteczna, że jest nowym krokiem na drodze pogłębiania przyjaźni i współpracy między naszymi krajami.

W Muzeum WP



Przebywający w Polsce naczelnicy dowódca sił zbrojnych Finlandii generał porucznik Yrjö Ilmarinen odwiedził wczoraj Muzeum Wojska Polskiego.

CAF — Telefoto

Garrison przesłuchuje

Dalsze szczegóły spisku w Nowym Orleanie

Podczas przesłuchania, które odbyło się we wtorek w Nowym Orleanie, nowy świadek prokuratora Garrisona, Perry Russo, oświadczył m. in., że po raz pierwszy widział Shawa w maju 1962 r., kiedy prezydent Kennedy przybył do Nowego Orleanu w związku z oddaniem do użytku nowego nabrzeża portowego, i że przypomniał sobie dobrze jego twarz (mimo że w porcie zgromadziło się wówczas około 20 tysięcy osób).

Russo zeznał dalej, że w końcu lutego br., po śmierci Ferriego, nawiązał kontakt z prokuratorem Garrisonem i zakomunikował mu o rozmowie przeprowadzonej w mieszkaniu Ferriego.

Według tego, co oświadczył Russo, Ferrie miał zapewnić uczestnikom zamachu możliwość ucieczki samolotem do Meksyku. Shaw zwrócił wówczas uwagę, że jest to projekt niewykonalny, ponieważ zamach na prezydenta spowoduje zastrzeżenie kontroli na lotniskach. (PAP)

Dziennik „Evening Star” pisze w artykule wstępnym, że jeśli zapewnienia administracji miałyby być prawdziwe, to prezydent nie potrzebuje z całym swym sztabem udawać się na Guam, ponieważ na miejscu w Waszyngtonie może równie dobrze zostać poinformowany o sytuacji wojskowej i politycznej w Wietnamie.

Tymczasem w Wietnamie południowym partyzanci toczą z oddziałami amerykańskimi żarte walki, zadając agresorom ciężkie straty. W środę we wczesnych godzinach porannych wielka baza lotnicza USA w Da Nang została ostrzelana raketami 140-milimetrowymi. 19 wojskowych amerykańskich zostało rannych, w tym 10 ciężko. Amerykański myśliwiec bombowy który akurat startował z lotniska do ataku na Wietnam północny został trafiony dwoma odłamkami, lecz pilotowi udało się wylądować. Uszkodzeniu uległy również inne samoloty. Jest to drugi wypadek użycia przez partyzantów południowo-wietnamskich broni raketowej. Po raz pierwszy zastosowano ją w dniu 27 lutego br. również do ataku na Da Nang. Zginęło wówczas 42 żołnierzy amerykańskich i południowowietnamskich, a około 100 odniosło rany.

Kronika Targowa

Handel — pospołu z klientem

Wczoraj przybyła do Poznania grupa posłów, członków sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego, na czele z jej wiceprzewodniczącym — pos. Kazimierzem Kwiatkowskim. Posłowie interesowali się sposobami wykorzystania Targów Krajowych dla organizowania lepszej współpracy przemysłu z handlem, gdyż — jak stwierdziła Komisja — jest to właśnie słabsze ogniwo porozumień wytwórców i dystrybutorów na rynku.

W ciągu minionych dni odbyło się wiele spotkań i imprez towarzyszących „Wiosnie”. Odczyty Ośrodka Konsultacji Handlowej, narady spółdzielczości inwalidzkiej z producentami, spotkania innych wytwórców, kooperujących w produkcji na rynek i przede wszystkim kontrakty handlowe, rosnące co godzinę — oto formy powszedniej pracy na Targach.

Wśród roboczych spotkań nie brak i tradycyjnych konferencji prasowych organizowanych przez wytwórców i

Prezydent Johnson zakomunikował w środę w Nashville, że stary dyplomata amerykański E. Bunker zastąpi H. Cabot Lodge’a na stanowisku ambasadora USA w Sajgonie.

72-letni Bunker jest obecnie ambasadorem do specjalnych poruczeń. W latach 1965–66 reprezentował prezydenta Johnsona w rozmowach w kryzysie dominikańskim.

Johnson nie powiedział dokładnie, kiedy Cabot Lodge opuści placówkę sajgońską. (PAP)

Dla uczczenia 50 rocznicy Października

Coraz więcej pracowniczych czynów

W szybkim tempie rośnie liczba zobowiązań, jakie podejmują załogi fabryk i przedsiębiorstw dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1 Maja, 22 Lipca i VI Kongresu Związków Zawodowych. Podobnie, jak w innych latach wysokie zobowiązania podjęły załogi w Kopalni Soli w Kłodawie i Wapnie.

W Kopalni w Kłodawie pracownicy wydobydą ponad plan 3 tys. ton soli i przepracują w

Zjazd ZNP rozpoczyna obrady

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie IX Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Blisko 600 delegatów na zjazd reprezentuje 459 tys. rzeszę członków związku, tj. wszystkie środowiska zawodowe nauczycieli i wychowawców — od przedszkoli do wyższych uczelni.

Uroczyste podpisanie układu między Polską a NRD

Przemówienia Władysława Gomułki i Waltera Ulbrichta



W środę 15 bm. o godz. 12 w Sali Kolumnowej gmachu rządu podpisany został Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Sala Kolumnowa gmachu rządu przy Krakowskim Przedmieściu była już świadkiem wielu z najważniejszych wydarzeń w życiu politycznym PRL. Tu podpisywa-

no traktaty i porozumienia z wieloma krajami. Bliższą światłami kryształowe żyrandole, Jupitery, obiektywy kamer telewizyjnych i filmowych oraz dziesiątki aparatów reporterskich — skierowane na długi prostokątny stół, na którym złożone są oprawy w skórę teksty Układu. Uroczystość jest bezpośrednio transmitowana przez TV Polski i NRD.

W wielkich dwuskrzydłowych drzwiach sali ukazują się, witani serdecznie i zajmują miejsca za stołem:

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, prezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz,

I sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht oraz członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph.

W sali zebrały się czołowe osobistości — członkowie Biura Politycznego KC PZPR i KC SED, Rady Państwa, kierownicy wydziałów KC PZPR, posłowie na Sejm, członkowie rządu, jak również członkowie władz partyjnych i miejskich stolicy.

Obecni są członkowie ambasady NRD w Warszawie.

Następuje uroczysty moment podpisania układu. Wśród oklasków zebranych przywódców obu krajów wymieniają podpisanie egzemplarzy układu, składając sobie na wzajem serdeczne gratulacje.

Następnie przemawia Władysław Gomułka.

Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a NRD jest, po Układzie Zgorzeleckim, drugim aktem prawnym wyrażającym historyczny zwrot, jaki dokonał się w ciągu ostatnich kilkunastu lat w stosunkach między narodami obu naszych krajów — powiedział na wstępie Wł. Gomułka.

Od czasu klęski wojennej Rzeszy hitlerowskiej — kontynuował mówca — dobiegają już 22 lata. W okresie tym powstały i stały się rzeczywistością polityczną kontynentu europejskiego dwa suwerenne państwa niemieckie — NRD i NRF. Ich społeczno-polityczne oblicze jest odmienne. Ich drogi i cele, do których zmierzają są przeciwstawne. Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi politykę przyjaźni między narodami i pokojowego współistnienia państw, zmierza do utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeń-

Fragment podpisania Układu CAF Telefoto — Czarnogórski

stwa w Europie. Natomiast celem wczorajszej i dzisiejszej polityki Bonn jest obalenie status quo w Europie, wchłonięcie NRD przez NRF, zdobycie dostępu do broni jądrowej, przeksztalcenie całych Niemiec w państwo militarystyczne, obalenie wytyczonej w Układzie Zgorzeleckim zgodnie z decyzjami poczdamskimi polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie, wprowadzenie narodu niemieckiego na starą, złąbną drogę militarystów niemieckich.

Dziś z okazji zawarcia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną chcę z całą siłą podkreślić, że Polska Ludowa nigdy nie zgodzi się na to, aby za swego sąsiada zachodniego miała militarystyczny Niemcy. Istnienie i rozwój NRD, jako silnego, pokojowego, socjalistycznego państwa niemieckich robotników i chłopów, leży nie tylko w interesach narodu niemieckiego, lecz także w najgłębszych interesach narodu polskiego. Bezpieczeństwo i nienaruszalność granic NRD jest dla nas, Polaków równoznaczne z bezpieczeństwem Polski i nienaruszalnością granic naszego państwa.

Niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego tkwi w Bonn, w dążeniu zachodni Niemiec do militarystów do aneksji NRD jako pierwszego etapu ich odwetowych zamysłów. Nie zrezygnował z tych planów również nowy, koalicyjny rząd NRF. Wprost przeciwnie, jego utworzenie zostało pomyślane dla wzmocnienia działań w tym kierunku.

Niemiecka Republika Demokratyczna stała się państwem niebezpiecznie potężnym w Europie. Wrota ona w europejską strukturę państwową, stała się jej częścią składową. Istnienie, rozwój i stabilizacja NRD, jako niemieckiego państwa socjalistycznego stanowi podstawowy warunek pokoju i bezpieczeństwa w Europie. A sprawa

Dokończenie na str. 2

Wyniki wyborów w Federacji Rosyjskiej

Jak podaje agencja TASS, przewodniczący centralnej komisji wyborczej W. Prochorow zakomunikował w środę dziennikarzom, że we wszystkich 884 okręgach wyborczych Federacji Rosyjskiej kandydaci bloku komunistów i bezpartyjnych uzyskali w wyborach do Rady Najwyższej Federacji, w dniu 12 marca, absolutną większość głosów.

Uprawnionych do głosowania było: 81.488.288 osób. Głosów oddano 81.445.729 — czyli w wyborach wzięło udział 99,95 proc. uprawnionych. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,75 proc. biorących udział w wyborach. Przeciwnie kandydatom bloku głosowało 203.461 osób — czyli 0,25 proc. biorących udział w wyborach.

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 18 bm. przewiduje się zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 5 st. na wschodzie do 10 st. na zachodzie.

Po naradzie z de Gaulle'em

Pompidou nie przewiduje na razie zmian w gabinecie

Prezydent de Gaulle i jego najbliżsi współpracownicy omawiali we wtorek polityczną strategię w świetle porażki, jakiej gaulliści doznali w wyborach parlamentarnych. Nie jednak nie wskazuje w chwili obecnej, aby w najbliższym czasie przeprowadzono zmiany w rządzie. Premier Pompidou po godzinnej rozmowie z de Gaulle'em oświadczył, iż odnosi wrażenie, że nie będzie żadnych zmian w gabinecie przed zebraniem się nowo wybranego Zgromadzenia Narodowego w przyszłym miesiącu. „Ja nie składam swej rezygnacji” — powiedział Pompidou dziennikarzom.

Reuter powołując się na źródła poinformowane pisze, że francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville, który został pokonany w wyborach, wyraził gotowość natychmiastowego podania się do dymisji. De Gaulle, wyraził jednak pragnienie, aby Couve de Murville pozostał na swym stanowisku. (PAP)

Układ między Polską a NRD o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna:

stwierdzając, że oba państwa ustanowiły dobrosąsiedzką relację trwałej przyjaźni, wszechstronnej współpracy i wzajemnej pomocy,

kierując się dążeniem do dalszego rozwijania i umacniania tych stosunków w oparciu o zasady socjalistycznego internationalizmu,

przekonane, że taki rozwój ich stosunków odpowiada żywotnym interesom obu państw i służy umocnieniu jedności wspólnoty socjalistycznej,

świadome, że ich przyjaźń jest istotnym czynnikiem powstrzymującym agresywne poczynania zachodniemieckich sił militarystycznych, jak również zdecydowane — w oparciu o Układ Warszawski o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z dnia 14 maja 1955 roku — przeciwdziałać zagrożeniu pokoju przez te siły oraz zabezpieczać przed nimi nienaruszalność granic obu państw i ich integralność terytorialną,

potwierdzając swe stanowisko, że realizacja zasad Układu Poczdamskiego przez Niemiecką Republikę Demokratyczną oraz zawarcie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej z dnia 6 lipca 1950 roku stały się historycznym zwrotem w stosunkach między narodami obu państw,

zgodnie co do tego, że istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi ważny czynnik zapewnienia pokoju a jej aktywna, pokojowa polityka i jej udział we współpracy międzynarodowej mają istotne znaczenie dla utworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa europejskiego,

stwierdzając, że przewyższenie militarystyki i neonazizmu stanowi przesłankę pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i potwierdzając, że doprowadzenie do powstania, w przyszłości zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego możliwe jest tylko na drodze normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi w wyniku zawarcia porozumień między Niem-

iecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną i w warunkach zapewniających bezpieczeństwo państw sąsiadujących z nimi,

kontynuując swe dążenie do rozwijania stosunków między państwami o odmiennych ustrojach społecznych na podstawie zasad pokojowego współistnienia oraz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie,

postanowiły zawrzeć niniejszy układ i w tym celu uzgodniły, co następuje:

ARTYKUŁ 1

Wysokie umawiające się strony będą rozwijać i umacniać przyjaźń i współpracę we wszystkich dziedzinach zgodnie z zasadami socjalistycznego internationalizmu, wzajemnej pomocy i wzajemnych korzyści oraz na podstawie równoprawności, poszanowania suwerenności i nieingerowania w wewnętrzne sprawy drugich stron.

ARTYKUŁ 2

Wysokie umawiające się strony będą nadal prowadzić politykę pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych, kontynuować zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych swe wysiłki dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, zmniejszenia napięcia międzynarodowego, zaprzestania wyścigu zbrojeń i osiągnięcia rozbioru oraz nadal przeciwstawiać się kolonializmowi i neokolonializmowi we wszelkiej postaci.

ARTYKUŁ 3

Wysokie umawiające się strony oświadczają, że integralność terytorialna obu państw oraz nienaruszalność granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Odrze i Nysie Łużyckiej i granicy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną posiadają podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego.

ARTYKUŁ 4

Wysokie umawiające się strony będą zgodnie z Układem Warszawskim o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z dnia 14 maja 1955 roku, w najbliższych dniach NRD ma zawrzeć analogiczny układ z CSRR.

Po podpisaniu układu z NRD

Akt doniosłej wagi

Podpisany 15 bm. pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy jest dokumentem wielkiej wagi politycznej, regulującym stosunki pomiędzy naszymi krajami — pierwszym tego typu aktem w dziejach stosunków polsko-niemieckich. Warto dodać, że NRD posiada tego typu układ dotychczas tylko z Związkiem Radzieckim. W najbliższych dniach NRD ma zawrzeć analogiczny układ z CSRR.

Podstawa podpisanego układu są przyjaźne stosunki między obu bratnimi krajami, trwające od chwili powstania pierwszego pokojowego niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego, zasady socjalistycznego internationalizmu, którymi PRL i NRD kierują się w swym działaniu oraz ich wspólna walka w oparciu o Układ Warszawski przeciwko agresywnym, odwetowym poczynaniom zachodniemieckich sił militarystycznych, wreszcie jednoznaczne stanowiska obu krajów w sprawie realizacji postanowień poczdamskich.

Jednym z podstawowych punktów układu, dotyczącym najważniejszych interesów obu państw, jest stwierdzenie o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie oraz granicy pomiędzy NRD i NRF. Dla zabezpieczenia swych praw obie strony postanawiają stosować wszelkie środki niezbędne dla uniemożliwienia agresji ze strony zachodniemieckich sił militarystycznych i odwetowych.

Układ o przyjaźni jest nie tylko sojuszem polityczno-obronnym lecz równocześnie mocno podkreśla znaczenie zasad międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy i zobowiązuje obie strony do koordynowania planów gospodarczych oraz zacieśniania współpracy ekonomicznej. Stwarza on również ramy dla maksymalnego rozwijania i umacniania zarówno stosunków gospodarczych, jak i współpracy na polu nauki, techniki i kultury.

Należy podkreślić, że układ zawiera postanowienia nadające charakter instytucjonalny zasadzie konsultacji między PRL i NRD wszystkich ważniejszych spraw międzynarodowych dotyczących interesów obu stron.

W tekście układu poruszony został również problem zjednoczenia dwu państw niemieckich. Potwierdza on stanowisko obu stron, iż powstanie w przyszłości zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego możliwe jest tylko na drodze normalizacji stosunków pomiędzy NRD i NRF, w wyniku zawarcia między nimi porozumień w warunkach gwarantujących bezpieczeństwo państw sąsiadujących.

Układ zawarty został na okres 20 lat.

Dokument ten ma wielkie znaczenie i wagę nie tylko dla rozwoju stosunków pomiędzy Polską i NRD, ale również dla sprawy bezpieczeństwa europejskiego. Dodatkowego znaczenia nabiera on w świetle rozwoju wydarzeń w NRF i oceny tzw. nowej polityki rządu w Bonn, które świadczą, że NRF nadal nie rezygnuje ze swych agresywnych dążeń i odwetowych planów, wymierzonych w pierwszy rząd przeciwko Polsce i NRD. (PAP)

ni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z dnia 14 maja 1955 r. stosować wszelkie niezbędne środki w celu uniemożliwienia agresji ze strony zachodniemieckich sił militarystycznych lub jakiegokolwiek innego państwa bądź grupy państw, które by się z nimi sprzymierzyły.

ARTYKUŁ 5

W przypadku napaści zbrojnej na jedną z wysokich umawiających się stron przez jakiegokolwiek państwo lub grupę państw, o których mowa w artykule 4, druga wysoka umawiająca się strona niezwłocznie udzieli jej pomocy zgodnie z Układem Warszawskim o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z dnia 14 maja 1955 roku. Wysokie umawiające się strony będą przy tym działać stosownie do postanowień Karty Narodów Zjednoczonych i powiadomią niezwłocznie Radę Bezpieczeństwa o podjętych krokach.

ARTYKUŁ 6

Wysokie umawiające się strony uważają Berlin zachodni za odrębną jednostkę polityczną.

ARTYKUŁ 7

Wysokie umawiające się strony wychodzą z założenia, że normalizacja stosunków między obu suwerennymi państwami niemieckimi odpowiada wymogom bezpieczeństwa europejskiego.

Wysokie umawiające się strony będą kontynuować swe wysiłki, aby na podstawie uznania istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich doprowadzić do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, które przyczyni się do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

ARTYKUŁ 8

Wysokie umawiające się strony będą na zasadzie przyjaźnej współpracy i wzajemnych korzyści, zgodnie z założeniami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, wszechstronnie rozwijać i umacniać stosunki gospodarcze i naukowo-techniczne między obu państwami oraz stosownie do zasad międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy urzeczywistniać koordynację narodowych planów gospodarczych i kooperację produkcyjną, zapewniając w ten sposób wzajemne zbliżenie gospodarki narodowej obu państw.

ARTYKUŁ 9

Wysokie umawiające się strony będą rozwijać i umacniać swe stosunki w dziedzinie kultury i nauki, w szczególności w zakresie szkolnictwa, sztuki, prasy, radia, telewizji, filmu oraz wychowania fizycznego i turystyki.

ARTYKUŁ 10

Wysokie umawiające się strony będą konsultować się we wszystkich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych, które dotyczą interesów obu państw.

ARTYKUŁ 11

Układ niniejszy zawarty jest na okres dwudziestu lat. Jeżeli żadna z wysokich umawiających się stron nie wypowie go na dwanaście miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie on w mocy na dalsze dziesięć lat.

W przypadku powstania zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego układ niniejszy zostanie rozpatrzony.

ARTYKUŁ 12

Układ niniejszy podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Berlinie w możliwie bliskim terminie.

Zgodnie z artykułem 102 ustęp 1 Karty Narodów Zjednoczonych układ niniejszy be-

dzie zarejestrowany w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sporządzono w Warszawie dnia 15 marca 1967 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i niemieckim, przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc.

W imieniu
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
(-) W. GOMULKA
(-) E. OCHAB
(-) J. CYRANKIEWICZ

W imieniu
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
(-) W. ULBRICHT
(-) W. STOPH

Todor Żiwkow opuścił Moskwę

Pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premier LRB, Todor Żiwkow wraz z towarzyszącymi mu osobistościami bułgarskimi opuścił w środę Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju. Przywódcy bułgarscy bawili w Moskwie z dwudniową wizytą nieoficjalną na zaproszenie KC KPZR. (PAP)

Komunikacja — ważnym problemem Zagłębia Koninśkiego

Prężnie rozwijający się okręg przemysłowy w rejonie Konina — Koła — Turka, stawia przed władzami administracyjno-gospodarczymi nietłumione zadania w zakresie tzw. zabezpieczenia inwestycji towarzyszących. Jednym z głównych ogniw, warunkujących właściwe działanie całego młodego organizmu gospodarczego Zagłębia Koninśkiego jest sprawna komunikacja i transport.

Tym właśnie sprawom poświęcone było wczorajsze wyjazdowe posiedzenie Komisji do Spraw Koordynacji Gospodarczej Regionu Koło — Konin — Turek przy WRN. Obierającymi w Koninie członkami Komisji — radni WRN i działacze polityczno-gospodarczy terenu — stwierdzili m.in., że w zakresie komunikacji i transportu nastąpiły w ostatnim czasie korzystne, w

Dokończenie ze str. 1

wa pokoju jest sprawą nadrzędną nad wszystkimi problemami Europy.

Czy wobec tego należy wykreślić w ogóle perspektywiczną możliwość zjednoczenia Niemiec? Nie. Ten problem rozwiąże historia. Warunki, w jakich może dojść do zjednoczenia obu państw niemieckich powstaną wówczas, kiedy w Europie zagwarantowany zostanie trwały pokój. Toteż wszystko, co temu sprzyja, sprzyja także otwarciu historycznej drogi prowadzącej do zjednoczenia Niemiec. Jednocześnie wszystko, co szkodzi interesom pokoju pociąga za sobą utrwalenie podziału Niemiec.

Następnie głos zabiera Walter Ulbricht:

Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, który w tej chwili podpisaliśmy, odzwierciedla bezprzykładowy rozwój przyjacielskich stosunków pomiędzy obu naszymi państwami i narodami — powiedział W. Ulbricht. Służyć on może jako przykład i świadectwo o konsekwentnym dążeniu, uczynionym wspólnie wstępnego dla stabilizacji sytuacji w Europie, dla wniesienia naszego wkładu we wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie wymaga jeszcze wielu wysiłków — kontynuował mówca. Głównym niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie jest obecnie polityka rządu

bońskiego. Polityka ta jest wyrazem programu ekspansji imperializmu niemieckiego, który zmierzają do rewizji wyników II wojny światowej.

Widocznym wyrazem zaostreżenia agresywności imperializmu niemieckiego jest polityka rządu Kiesingera — Straussa, który przy poparciu ministrów socjaldemokratycznych, przeszedł do nowej fazy polityki ekspansji. Kierownicze koła bońskie, które tak często i chętnie mówią o odprężeniu, domagają się otwarcie zmiany status quo w Europie. Oznacza to, że imperializm zachodni-niemiecki pragnie zmienić istniejące granice i układ sił w Europie na swoją korzyść. Jako pierwszy krok na drodze do realizacji tego celu, rząd Kiesingera — Straussa traktuje rozszerzenie panowania imperializmu zachodni-niemieckiego na terytorium i ludność NRD. Najdobitniejszym wyrazem tego zamiaru jest bońskie roszczenie do wyłącznej reprezentacji całych Niemiec, które spróbowano się dążeń do zlikwidowania socjalistycznego państwa na ziemi niemieckiej.

Plan rządu w Bonn jest przede wszystkim skierowany na to, aby wygrać jeden kraj socjalistyczny przeciwko drugiemu i zmusić je, w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych, do akceptacji, a tym samym do poparcia roszczeń rządu NRF do wyłącznego reprezentowania Niemiec i podtrzymania doktryny Hallsteina.

Z tekstu Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy wynika jednak jasno, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z krajami socjalistycznymi w Europie nie da się pogodzić z utrzymaniem roszczeń do wyłącznego reprezentowania i z doktryną Hallsteina.

Zgadamy się w pełni — mówił dalej W. Ulbricht — że rząd boński będzie musiał przejść do polityki, opartej o realną sytuację w Europie. Granica na Odrze i Nysie, podobnie jak i granica państwowa między obu państwami niemieckimi, stanowi nieodwracalny fakt. Dalsze podtrzymywanie roszczeń do wyłącznej reprezentacji całych Niemiec, jak również sprzeczne z prawem przy piszanie sobie praw w stosunku do odrębnej jednostki politycznej, jaką stanowi Berlin zachodni oraz dążenie Republiki Federalnej do uzyskania dostępu do broni jądrowej, stanowi stale zagrożenie pokoju w Europie. Rezygnacja rządu federalnego z roszczeń do wyłącznej reprezentacji całych Niemiec i zagrażającej pokojowi polityki odwetowej, stanowi niezbędny warunek zachowania pokoju w Europie. Dopóki rząd boński będzie kontynuował swoją agresywną politykę, dopóty zagrożone będzie bezpieczeństwo i pokój nie tylko w Europie.

Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy — stwierdził w zakończeniu mówca — odpowiada najgłębszym interesom żyjącym narodów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, służy on również interesom ludności w Niemczech zachodnich.

Układ ten podkreśla pokojowy charakter naszej polityki, kładzie jednak równocześnie nacisk na nasze niezłomne zdecydowanie — zgodnie z postanowieniami Układu Warszawskiego — odepierać przy użyciu wszelkich, niezbędnych środków, jakiegokolwiek naruszenia pokoju oraz prób pogwałcenia granic naszych państw.

W godzinach popołudniowych Walter Ulbricht i Willi Stoph wydali w Pałacu Wilanowskim obiad na cześć Władysława Gomułki, Edwarda Ochaby i Józefa Cyrankiewicza.

W czasie obiadu, który upłynął w serdecznej atmosferze, W. Ulbricht i E. Ochab wymienili toasty.

Wieczorem dostojni goście z NRD opuścili Warszawę, udając się do Pragi, gdzie W. Ulbricht i W. Stoph złożą oficjalną wizytę. (PAP)

W dniach 3-21 maja

„Dni Oświaty Książki i Prasy”

W środę odbyło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie ogólnopolskiego komitetu obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Otwarcie tegorocznych „Dni Oświaty” nastąpi 3 maja. Od 6 do 7 maja obchodzone będą „Dni Prasy Polskiej, Radia i Telewizji”, zaś 13 — „Dzień Działacza Kultury”. 21 — „Dzień Książki Polskiej” i jednocześnie uroczyste zakończenie obchodów.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Drugi etap - trudniejszy

Po trzech miesiącach pracy, komisje złożyły sprawozdania i nieco odetchnęły. Pierwszy etap usprawniania organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach mają za sobą. Efekty są widoczne: fabryki pracują rytmiczniej, nieco sprawniej przebiega kooperacja, a wygospodarowanymi w wielkopolskim przemyśle etatami, można by obsadzić wcale nie mały, nowy zakład.

Komisje przystąpiły teraz do drugiego etapu. Wydaje się, że trudniejszego. Jeśli bowiem w pierwszym etapie chodziło przede wszystkim o zaktualizowanie założeń i przy ich pomocy usunięcie tych wszystkich niedomagań, które leżały jak gdyby na samej powierzchni ni fabrycznego życia, przeskakując ludziom pracować rytmicznie, nowoczesnie i tanio, to w drugim etapie, trzeba będzie wnikać głębiej w tajniki organizacji i ekonomiki zakładów, a nie raz wrócić do niektórych spraw zdawałoby się już rozpatrzonych.

W styczniu i lutym dekadowe wskaźniki realizacji planów produkcji towarowej oscylują wokół pożądanego liczby 30 procent. Komisje się tym szczerzą i słusznie. Lecz co zrobić, aby razem z meldunkami o wykonywaniu ilościowych planów produkcji docierały do zainteresowanych informację o kształtowaniu się kosztów wytwarzania? Bo przecież rytmika nie może być celem samym w sobie. Ona musi czemuś służyć, przynosić społeczeństwu jakieś konkretne wymierne korzyści. Dlatego jest wręcz coś nienormalnego w tym, że do dziś nie wiemy w gruncie rzeczy, o ile dzięki lepszej rytmice zmalały nam koszty wytwarzania? A może i odwrotnie wzrosły?

Truizmem jest dziś twierdzenie, że im większa produkcja jakiegos wyrobu — tym tańsza. O tym wie już każdy uczeń. Dlatego przecież huty nie chcą przyjmować zamówień na 50 kg jakiegos gatunku stali tylko co najmniej na tonę, dlatego wielu zakładom tak trudno jest znaleźć kooperanta na małe serie różnych drobiazgów. Bowiem krótkie serie — to częste, zatrzymywanie rozpredzonej produkcji, długotrwałe „przezbieranie” maszyn oraz wykonywanie szeregu innych pracochłonnych lecz nieprodukcyjnych czynności, z których trudno się w planie wyliczyć.

Podobnie dzieje się wewnątrz fabryk. Tu też każdy

ślusarz, frezer czy tokarz zabiega o przydział możliwie najdłuższych serii powtarzalnych detali, bowiem jak raz ustawi sobie maszynę, zgromadzi rysunki i narzędzia oraz wprawi się do roboty — więcej zarobi. Stąd często bywa i tak, że np. wydział montażu potrzebuje dajmy na to tulei a tokarze robią w tym czasie wałki. I nie ma takiej siły, prócz administracyjnego nakazu, która zmusiłaby ich do przerwania produkcji tych wałków i zabrania się do tulei. Bo dla nich oznacza to stratę.

Powstaje więc ciekawe pytanie: co ma decydować o rytmice — rachunek ekonomiczny czy kalendarz? Logika mówi, że rachunek. W praktyce bywa niestety inaczej. Dochodzi nas np. sygnały, że poprawa rytmiczności w styczniu i lutym okupiona została często „rwaniem” produkcji długich serii detali w działach przygotowujących zespoły do montażu a więc i wzrostem kosztów.

Czy komisje mogą tak ważki problem zostawić na uboczu? Chyba nie. W drugim etapie przyjdzie im chyba zabrać się z ołówkiem w rękę do wyliczenia, co się dla zakładu (i robotników) bardziej opłaca: każdorazowo dopasowywać długość produkowanych serii detali do planów montażowni czy też optymalnie te serie wydłużać a zwiększać normatywy zapasów części w magazynach? Przykłady fabryk, które już zaczęły ten problem rozgrzyzać świadczą o tym, że w tych przypadkach, gdzie straty z tytułu przestawiania maszyn z jednej produkcji na inną są większe niż kwoty procentów od zamrożonego kapitału w zwiększonych zapasach — opłaca się zwiększać zapasy. I odwrotnie: tam gdzie przezbieranie maszyn odbywa się błyskawicznie — opłaca się redukować normatywy zapasów i iść na tzw. styk produkcji z montażem.

W przedsiębiorstwach wytwarzających równocześnie kilka wyrobów wymagających dużej liczby operacji technologicznych, istnieje jeszcze inna możliwość usprawnienia i potanienia produkcji. Możliwość zalecana przez VII Plenum lecz w I etapie prac komisji jakoś pomijana. Chodzi mianowicie o sprawdzenie, czy w określonych przypadkach nie warto zastępować najczęściej stosowanej w naszym, zwłaszcza dużym przemyśle organizacji produkcji opartej na zasadzie technologicznej (grupowanie ludzi i maszyn w odrębne działy:

ślusarskie, obróbki mechaniczne, montażowe itd.) — zasadą przedmiotową (wydzielanie ludzi i maszyn w działy produkcyjne wytwarzające wyroby, od początku do końca)?

Podobno ta zasada organizacji (przedmiotowa) ma wiele zalet. Radykalnie upraszcza planowanie, zaopatrzenie i drogi przemierzania materiałów. Eliminuje kłopotliwą kooperację oraz mnóstwo czynności rozliczeniowych, przeładunkowych i transportowych. Ułatwia wprowadzenie normatywnego rachunku kosztów. Zawęża lecz i koncentruje odpowiedzialność dozoru. Cementuje zespoły pracownicze. Czyni całość produkcji bardziej przejrzystą.

Lecz jakie byśmy nie przyjęli rozwiązania organizacji ogólnej, najważniejszą sprawą zawsze pozostanie organizacja pojedynczych stanowisk roboczych. Tam bowiem dokonuje się proces produkcji, tam tworzy się nowe wartości, tam są podstawowe miejsca powstawania kosztów i wielu innych kategorii ekonomicznych a także zjawisk socjalnych i politycznych.

Komisje, w I etapie swej działalności znacznie usprawniły już czynniki zewnętrzne wpływające na przebieg procesu produkcyjnego stanowisk roboczych. Lecz samej organizacji tych stanowisk, w większości przypadków jeszcze nie ruszyły. Może i lepiej, bo to wymaga jednak sporej dozy wiedzy teoretycznej z dziedziny organizacji, fizjologii i psychologii pracy, ergonomii itp. Tymczasem niedomaganiami I etapu prac komisji było mało poradników i instrukcji metodologicznych traktujących o tym, jak należy poszczególnie zagadnienia rozwiązywać? Obecnie tego typu publikacji jest już więcej. Istnieją więc przesłanki do gruntowniejszego przeanalizowania organizacji stanowisk roboczych.

I na koniec jedno przypomnienie. W organizacji, podobnie jak w ekonomice, nie ma spraw, które można ustalić raz na zawsze. W tych dziedzinach ludzkiego działania wszystko jest płynne, zależne od konkretnych warunków i sytuacji, a te zmieniają się przecież niczym w kalejdoskopie. Stąd olbrzymie znaczenie ma prawidłowe ustawienie służb ekonomicznych, działów organizacji i planowania wewnątrzzakładowego, które już za 4 miesiące, po rozwiązaniu komisji, winny przejąć i kontynuować ich prace.

PIOTR CHOJNACKI

Drobne kradzieże. Nie włamania, nie nadużycia sięgające tysięcy złotych, nie rabunki, lecz właśnie te drobne, często zaledwie kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu złotych, są najbardziej nagminne w rejestrach przestępstw. Ich sprawcy, to niekiedy ludzie, których trudno posadzić na kolizję z prawem. Kradną w sklepach samoobsługowych, nieraz próbując jakiś drobiazg wynieść z fabryki, zabrac gdzieś leżący na budowie przedmiot. Sami tego nie nazywają kradzieżą. W swoim mniemaniu „wynoszą” lub „zabierają”.

Udają, że nie wiedzą, iż na miano złodzieja zasługuje zarówno ten, który naraża majątek społeczny lub czyjeś dobro osobiste na straty mierzone w tysiącach złotych, jak i ten, kto kradnie ze sklepu samoobsługowego kawałek masła. Jeden i drugi muszą się rozliczać ze swego przestępstwa przed sądem, wymiaru sprawiedliwości. Nie, obaj nie otrzymają takiego samego wymiaru kary, bo to byłoby niesprawiedliwe i krzywdzące. Pierwszy stanie przed sądem, drugi — zgodnie z ustawą z 17 czerwca 1966 roku — przed kolegium karno-administracyjnym.

Ustawa ta, bardzo ogólnie mówiąc, przekazuje do kompetencji kolegiów wszystkich, którzy po raz pierwszy ukradną lub przywłaszczą mienie społeczne albo prywatne, wartości nie wyższe niż 300 złotych. W przypadku wyrębu drzewa w lesie, czy kradzieży drewna z lasu, wartości do 150 złotych. Kara — do 3 miesięcy aresztu lub 4500 złotych grzywny. Nie tu miejsce, by wymienić artykuły po artykule tej ustawy, przewidujące też kary za sprzedaż biletów z zyskiem (drżycie, koniki), za oszukiwanie nabywców na wadze, ilości lub miarze, za handel towarami pochodzącym z kradzieży, jeżeli się o tym wie lub powinno wiedzieć i tak dalej. Prawie za każde z tych przestępstw, a właściwie wykroczeń grozi 3 miesięce aresztu lub 4500 złotych grzywny. To są bardzo surowe kary!

Jeżeli taka sprawa, przypuśćmy o kradzież kaski masła, w ogóle trafiała przed 1 stycznia 1967 roku — a więc wejściem w życie nowej ustawy — do sądu powiatowego, jeżeli prokurator w nawale spraw znacznie ważniejszych i pilniejszych nie umorzył jej wcześniej, bardzo długo czekała na swój kole. A wiadomo, że karanie jest tym skuteczniejsze, im szybsze. Kiedy wreszcie weszła na wakacje, jak wysoki zapadał wyrok? Mały aresztik z zawieszaniem. Czy taki tryb rozpatrywania małych kradzieży był dostateczną nauką dla owych drobnych złodziei? Czy był dostatecznym przykładem dla odstraszania innych? Śmiem wątpić. Oczywiście, trudno winić o to prokuraturę lub sąd. Dla tych organów były to sprawy tak małej wagi, a przy tym niemal równie pracochłonne jak poważniejsze przestępstwa, że prawdę

Przepraszam, czy można?

Och parda paszoł wą

mówiąc utrudniały działalność prokuratury i sądu.

Teraz, kiedy sprawy trafiły do kolegiów, sądom będzie nieco łatwiej. To jedna strona medalu. Kolegium, owszem, przybędzie pracy i odpowiedzialności. Ale procedura postępowania przed kolegiami jest prostsza, a więc karzą szybciej i — surowiej. To druga strona medalu.

Co do surowości orzeczeń kolegium nie chcę być gołosłowny. W ostatni poniedziałek odbyły się przed kolegium przy Prezydium DRN Grunwald trzy, bodaj pierwsze w Poznaniu, pokazowe rozprawy. Za kradzież pół kawałka (125 g) masła w sklepie samoobsługowym przy ul. Grochowskiej, młoda kobieta otrzymała karę 300 złotych grzywny; inną, za kradzież prześcieradła i rolki plastra wartości 55 złotych ze Szpitala Położniczego przy ul. Jarochowskiego ukarano 500 złotych grzywny. Młody mężczyzna za „zabranie” deski z terenu budowy dostał 450 złotych grzywny. Wszyscy sprawcy musieli zwrócić skradzione przedmioty. Czy sąd wymierzyłby tak surowe kary ludziom, którzy dotychczas nie figurowali w rejestrze skazanych?

W kolegiach karno-administracyjnych zasiadają tylko przedstawiciele społeczeństwa, sprawujący społecznie funkcję sędziów. Na ogół surowiej patrzą na wykroczenia niż zawodowi sędziowie. Ale istotne jest przede wszystkim to, że do walki z plagą drobnych kradzieży zostają wciągnięte dość szerokie kręgi społeczne. Może z początku trzeba będzie tym społecznym „sędziom” pomóc, może nieraz przyjdzie im przysłać się do potknięć proceduralnych, lecz wszyscy ci ludzie czują ciężar odpowiedzialności, która na nich spada. I wiedzą, że od nich w pewnym stopniu zależy, czy dziewczyna, która ukradła pół kawałka masła w „SAMIE”, i bardzo swego postępków żałowała, nie uczyni tego po raz drugi. Zdają sobie sprawę, że takim, którzy nawet po raz pierwszy ale ze szczególnym nasileniem złej woli, popełnili wykroczenie ze wspomnianej wyżej ustawy, można będzie wlepić nawet cztery i pół „patyka” grzywny lub 3 miesięce aresztu. To poczuje nawet taki cwaniak, który „miał trudne dzieciństwo”. A jeżeli nie poczuje, to przy następnej okazji powiem mu „Och parda, paszoł wą” — jak głosił znany niegdyś, jeszcze w czasach Boya, przebój rewiiowy. Czyli powędruje za kratki. Jak dotychczas ludzkość, niestety, nie wymyśliła skuteczniejszego sposobu karania.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Lata przyjaźni i współpracy

Przyjaźni i współpraca postępowych sił polski i Niemiec stała się z chwilą powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej podstawą oficjalnej polityki dwóch sąsiadujących państw. Po raz pierwszy od wieków nasze pokolenie może nazywać zachodnią granicę polską granicą pokoju, a zamieszkującego za nią sąsiada — przyjacielem.

Już w kilka dni po utworze-

niu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w dniu 12 października 1949, ówczesny premier tego państwa, Otto Grotewohl, uznał w imieniu władz granicę na Odrze i Nysie granicą pokoju, ostateczną i nie naruszalną. Kilka miesięcy później przybyła do Warszawy rządowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem Waltera Ulbrichta z historią na misję pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków między obu państwami, nawiązania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, ożywienia kontaktów kulturalnych. Walter Ulbricht powiedział wówczas m.in.: „Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju. Nadszedł czas uregulowania wszystkich problemów przyjacielskiej współpracy obu krajów”.

Kiedy w czerwcu 1950 roku delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisywała układ o współpracy gospodarczej, handel polski z NRD osiągnął już poziom naszej wymiany w 1937 roku z całymi Niemcami. W następnych 15 latach wzajemne obroty wzrosły o 277 procent. Już od dłuższego czasu zajmują NRD w polskim handlu zagranicznym miejsce drugiego partnera po Związku Radzieckim wśród państw socjalistycznych. Jeśli w latach 1961—1965 przeciętny roczny wzrost obrotów sięgał 6,8 procent, to na bieżącą pięcioletkę wyznaczono wzrost o 46 procent w stosunku do 1965 roku. Już dzisiaj istnieje szansa przekroczenia zaplanowanych wielkości. Owoce tej współpracy widoczne są w obu krajach na każdym kroku. Zaliczamy do nich tysiące „Trabantów”, poruszających się po polskich drogach; umowę na dostawę dalszych 2 tysięcy sztuk właśnie niedawno podpisano. Każdy podróżny spotkał już na trasach

PKP wagony piętrowe, zbudowane w Górlitz, każdej niemal gospodyni domowej w Polsce znane są doskonałe urządzenia i artykuły gospodarstwa domowego, importowane z NRD. Polskie górnictwo węgla brunatnego powstało w znacznym stopniu w oparciu o dostawy sprzętu NRD i fachową pomoc niemieckich specjalistów. Korzystamy przy tym z najlepszej pomocy, NRD bowiem, to światowy rekordzista w wydobyciu brunatnego paliwa i co trzecia tona tego węgla, wydobywana na świecie, pochodzi z odkrywek naszych zachodnich sąsiadów. Polskie Przedsiębiorstwo „Hydrobudowa” buduje na terenie NRD setki kilometrów ropociągów. Eksportujemy za Odrę maszyny, sprzęt elektrotechniczny, produkty spożywcze i wiele innych. Wzytówkami wzajemnych ofert są pawilony obu krajów na targach w Lipsku i Poznaniu, przy czym na ostatniej imprezie w pierwszej połowie marca w Lipsku Polska była największym po Związku Radzieckim wystawcą z krajów socjalistycznych.

Mają swój udział w zacieśnianiu wzajemnych kontaktów naukowych. Poznański Instytut Zachodni utrzymuje ścisłą współpracę z instytutami naukowymi: Berlina, Lipska, Drezna, Rostocku. Intensywnie rozwija się też wymiana i współpraca w rozmaitych dziedzinach kultury, sportu, turystyki.

Siedemnaście lat stosunków Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to siedemnaście lat współpracy państw, złączonych wspólnotą ustrojową, które, umacniając i rozwijając swą przyjaźń, siłą swym wzajemnym interesom, interesom innych bratnich państw socjalistycznych oraz tworząc mocną zapórę w walce z zakusami niepoprawnych apostołów odwetu i zmiany stanu rzeczy istniejącego w Europie.

Jerzy Zarnicki

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

ROZDZIAŁ III. — PRZEZ ALPY — DO BARCELONY

Podniosłem słuchawkę.

Od znajomej asystentki doktora Wolffa — miała akurat nocny dyżur — dowiedziałem się, że Sauerbruch ma rano operować pewnego milionera z Południowej Ameryki, niejakiego Agropulosa. Asystentka — była to moja dobra znajoma, Vivian Izbička, na którą można było liczyć nawet o trzeciej w nocy — przyrzekała, że zrobi wszystko, by Sauerbrucha zatrzymać, w ostateczności spowoduje przesunięcie operacji o jeden dzień. Sauerbruch będzie musiał zostać, bo chory jest protegowanym Annelin von Ribbentrop, żony ministra spraw zagranicznych. Agropulos, to zresztą dawny wspólnik Ribbentropa z wielkiego domu handlu winami — Henckell.

Wszystko dobrze się składa — powiedziała — możemy być spokojni. Doktora Wolffa bierze na siebie. Powiebiać jej, że chodzi o małą wycieczkę po Szwajcarii z towarzysztwem pewnej tancerki, Helen, Polki, która występowała akurat w nocnym lokalu, Chez — Nous. Rafael Himenez i Hase, nie odrywali wzroku od moich ust podczas, gdy rozmawiałem z Vivian. Położyłem słuchawkę na widełkach. Odetchnąłem.

— I co, i co? — zawołała.

— W porządku — odpowiedziałem.

— Załatwi? — chciał upewnić się Hase.

— Si senior. Jasne — dodałem zaraz.

Wszyscy trzej jednocześnie spojrzeliśmy na siebie. Wciągnęliśmy głęboko w płuca powietrze. Najważniejsza sprawa była załatwiona.

Umówiliśmy się jeszcze, że rano Peter, portier hotelu „Der Schönen Frauen”, zawiadomi portiera hotelu, w któ-

rym zatrzymał się doktor Sauerbruch, o wyjeździe jego szofera do miejscowości Ch. w celu wymiany, brakującej na miejscu, części do samochodu. Resztę zostawił mi pomyślowości Hasego. Jego wyobraźnia, gdy trzeba, była zdumiewająca. Potrafił na poczekaniu znaleźć najwygodniejsze na świecie wytłumaczenie, absolutnie dla wszystkich. Dla każdego zdarzenia, które tylko przytrafić się może na tej ziemi. Hase, to był duży, nie w pełni wykorzystany talent. Szczególnie cenne było, że nikt, kto spojrzał na niego, nigdy by go o to nie posądził. Wyglądał na uosobienie przeciwieństwa tej własności.

Pobiegłem na piętro, do mojego pokoju. Musiałem przebrać się. To był ważny punkt naszego planu. Po drodze wszystko obmyśliłem. Stałem na palcach przez ułamek sekundy pierwszego piętra. Dom pogrążony był w głębokiej ciszy. Mrok rozpraszają małe światełka nad drzwiami pokoi. Nagle usłyszałem jak windy. Oświetlona klatka zaczęła zjeżdżać w dół. Minęła piętro, na którym stałem i zatrzymała się na parterze. Ktoś trzasnął drzwiami. Światło zgasło.

Poczułem się trochę nieswojo. Przesunął mi się wmyślał obraz opadającej windy, droga, jaką odbyła. Jasna klatka zjeżdżała z drugiego piętra, dając na parter. W porządku, pomyślałem. Po drodze oświetliła moje piętro jaskrawym światłem. Trochę chyba jaśniejszym, niż zwykle. Ale to mogło mi się zdawać. Bezsennie noce, myśli, powtarzałem sobie zawsze, oświetlone są kocimi oczami. Winda zatrzymała się na parterze. Największa rzecz na świecie. Ktoś widocznie miał interes na parterze. Tylko pora, rzeczywiście, trochę była niezwykła. W końcu po hotelu ludzie chodzą również w nocy — uspokoiłem się. — Dobrze, ale dlaczego nie słyszałem kroków nad moją głową, skoro winda ruszyła z drugiego piętra? Mogłem nie słyszeć — stwierdziłem — na korytarzu jest gruby dywan. Dlaczego jednak nie było słychać trzasku otwieranych i zamykanych drzwi windy — zasepiłem się — jeżeli na drugim piętrze ktoś do niej wchodził? Znaczący to, że jadąc windą nie wchodził do niej, lecz w czasie, gdy ja siedziałem po schodach na górę, przez ten cały czas już w niej siedział!

cdn.

Planowo - znaczy szybciej i lepiej

Blisko połowa kubatury, jaka wzniesiona zostanie w wielkopolskiej pięciopiętrowej budowlanej, przypadnie na indywidualne inwestycje rolników. Wyraża się to liczbą 49 500 budynków mieszkalnych i inwentarskich. Wydziały budownictwa, urbanistyki i architektury wydają co roku około 12 000 zezwoleń budowlanych. Dużo to, czy mało? Liczba ta mogłaby cieszyć ale... Blisko czwarta część wiejskiej zabudowy to jest ponad 725 000 budynków liczy 50 do 80 lat i wymaga zastąpienia przez nowe. Poza tym owe 12 000 wydawanych zezwoleń wcale nie oznacza, że o tyle właśnie przybywa nam co roku nowych obiektów. Liczba budynków będących w budowie jest bowiem o połowę niższa, a do użytku przekazuje się trzy razy mniej (około 4 000 rocznie). Niepokoń zwłaszcza notowany ostatnio spadek ruchu budowlanego na wsi. Zjawisko to wystąpiło w większości powiatów naszego województwa. Pod tym względem Wielkopolska jest swoim fenomenem w skali kraju.

Powszechnie przyjmuje się, że głównym hamulcem tempa budownictwa wiejskiego jest brak materiałów. Istotnie, oblicza się, że zaopatrzenie w budulec pokrywa zaledwie 60 procent zgłaszanych potrzeb. Ale gdyby tak zgromadzić wszystkich materiałów leżących w chłopskich składach, komórkach i stodółkach, to starczyłoby tego na ładne kilkanaście a może i parędziesiąt tysięcy budynków. Nie ma chyba zagrody, w której nie znaleźlibyśmy jakiegoś budulca. Oto

np. trafia się kilka worków cementu, belka stalowa lub parę sztuk cegły, więc rolnik kupuje to na wszelki wypadek, bowiem kiedyś może się przydać. Inny znów gospodarz, który rzeczywiście przagnąłby przystąpić do budowy, daremnie poszukuje właśnie owej belki, cegły lub cementu. Ktoś znów zgromadził wszystko, co mu do budowlanego szczęścia potrzeba, ale brak mu gotówki na opłacenie rzemieślników. Więc też zwleka z budową. Oto tajemnica owej dysproporcji między liczbą wydawanych zezwoleń, a rzeczywistymi efektami budowlanymi.

Oblicza się, że przeciętny cykl inwestycyjny wiejskiego budynku trwa około 3 lata. Ujemne skutki tego rodzaju praktyk są aż nadto oczywiste. One to stały się podłożem, na którym zrodziła się przed trzema laty koncepcja tzw. „budownictwa planowego”. Najpierw w formie eksperymentu zastosowano ją w kilku powiatach — głównie województwach południowo-wschodnich, gdzie potrzeby budowlane są szczególnie palące.

Na czym polega ów eksperyment? Przede wszystkim chodzi w nim o to, aby deficytowe materiały budowlane — kierowane na rynek i te zamrożone w tysiącach chłopskich zagrodach, możliwie szybko zamieniały się w nowe obiekty. W pewnym uproszczeniu wygląda to w sposób następujący: gromadzkę rady narodowe zbierają na swoim terenie informacje kto i co chce budować. Zainteresowani gospodarze winni wykazać się po

siadaniem co najmniej 30 procent środków finansowych i materiałowych, potrzebnych do wzniesienia danego obiektu. Zgłoszenia te rozpatruje komisja powiatowa z udziałem przedstawicieli poszczególnych gromad. Rozważa się, kto ze zgłoszonych znajduje się w najprzykreszej sytuacji budowlanej, komu ze względu na położone już inwestycje (np. hodowlane) nowe budynki są najpotrzebniejsze. To decyduje o kolejności przyjęcia do powiatowego planu budowy, co oznacza zabezpieczenie w materiałach budowlanych, dokumentację i kredyty, fachowy nadzór itp. Warunkiem uzyskania tego jest jednak zobowiązanie się rolnika, że budowa — przy najmniej w stanie surowym — ukończona zostanie w ciągu roku. Gminne Spółdzielnie mają obowiązek zawiadamiania budujących się rolników o nadejściu zamówionych materiałów. Niektóre GS-y dowożą je nawet własnym transportem na podwórko inwestora.

Po trzech latach doświadczeń można już powiedzieć, że eksperyment chwycił. Oto np. w powiecie Włoszczowa (woj. kielecki) na 356 budynków objętych w 1965 r. budownictwem planowym, oddano w tym samym roku do użytku 348. Podobny sukces notuje również eksperymentujący powiat Przeworsk. Okazuje się więc, że można co najmniej dwukrotnie przyspieszyć tempo budownictwa wiejskiego.

Ten sposób chłopskiego inwestowania sprawia, że decyzja budowlana rolnika przestaje być tylko jego osobistą sprawą. Pozwala na organizo-

wanie budownictwa tam, gdzie z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego jest ono najpotrzebniejsze. Unika się również różnych nieprawidłowości w wykonawstwie, popularyzuje rozwiązanie nowoczesne, funkcjonalne i oszczędne. Eksperyment wykazał ponadto dużą aktywizację chłopów w organizowaniu produkcji materiałów budowlanych systemem gospodarczym. Na uwagę zasługuje radykalne skrócenie drogi od projektu do efektu.

Powodzenie eksperymentu skłoniło władze terenowe do rozszerzenia tej formy budownictwa wiejskiego. Budownictwo planowe realizuje obecnie 50 powiatów w kraju, zaś dalsze 85 powiatów obejmuje tą formą budownictwa inwentarskie. Pełnemu upowszechnieniu tej inicjatywy stoi na przeszkodzie niedostateczna wciąż ilość materiałów budowlanych.

Decyzją Prezydium WRN planowe budownictwo wprowadzono również w naszym województwie. W minionym roku realizowano je w powiatach Chodzież, Czarńków, Kościan, Nowy Tomyśl i Wolsztyn. Działalność ich nastawiona była głównie na wznoszenie budynków inwentarskich. Natomiast planowym budownictwem kompleksowym objęte zostały powiaty Gostyń, Kalisz, Krotoszyn i Września.

W roku bieżącym przy zastosowaniu tej metody planuje się wzniesić 2 170 różnych obiektów, w tym 508 domów mieszkalnych. Oczywiście budownictwo planowe nie będzie czarną dziejską różdżką, usuwającą z miejsca wszelkie trudności, zwłaszcza zaś deficyt budulca. Jednak na podstawie dotychczasowych doświadczeń z uznaniem i nadzieją powitać należy szansę, jaką uzyskuje wieś w postaci planowego budownictwa.

Od „Aurory” do „Lenina” 50-letni rejs radzieckiej bandery

Przede parą miesiącami, w październiku ub. roku, na dalekiej północy nad Morzem Barentsa obchodzono, dość skromnie zresztą, uroczystość 50-lecia założenia małej przystani u ujścia tamtejszej rzeki. Dziś już nie ma przystani, na jej miejscu wyrosło duże miasto i port, które od tej właśnie rzeki wzięło nazwę, później wstawioną w świetle dziełami ostatniej wojny. Ten bohaterki port, to miasto — to Murmańsk.

Trzy lata temu statek zachodnoniemiecki „Renanko” miał ładunek do Nachodki — koło Władywostoku, wobec czego kapitan przed rejsiem kupił największe mapy, firmy „Bertelsman” z Gueterloha. Do Nachodki dopłynął — choć jej na tych mapach, wydanych przecie w 1963 roku, wcale jeszcze nie było. Został duży, doskonale wyposażony, nowoczesny port.

Dwa na chybił trafił, wybrane z niezliczonych wydań mapy, okazały się błędne. Zewnętrzne oznaki przemian — które od Październikowej Rewolucji zaszły w przegromnym kraju, ciągnącym się od subarktycznych tundr po słoneczną Gruzję i grzbiety Himalajów, od bałtyckich mierzwi po skaliste brzozy Morza Beringa. Trzy tysiące kilometrów z północy na południe, siedem tysięcy z zachodu na wschód.

Kiedyś, kiedyś, prorokowano temu krajowi — z racji jego geograficznego położenia, jego wszechstronnych bogactw naturalnych, zapewniających samowystarczalność, słowem z racji klasycznego kontynentalnego charakteru — rozwój, karierę lądową. Gospodarka morską? To raczej margines, o to aby zaspokoić potrzeby transportu — wewnętrznego, morską rybołówstwa bliskiego zasięgu... Prawda, że bodaj od czasów Piotra Wielkiego próbowano przełamać północną drogą morską do dalekowschodnich obszarów państwa, że dokonywano sporadycznych morskich wypraw naukowych w XIX wieku, że chlubnie w dziejach się zapisała marynarka wojenna, zwłaszcza czarnomorska, ale... chłodna statystyka wyraźnie wykazuje, jak uboczną rolę odgrywała gospodarka morską w tym państwie.

W piętnastolecie, poprzedzającym pierwszą wojnę światową, carska Rosja miała nieco ponad 1 200 statków handlowych o łącznym tonażu 800—900 tys. BRT, kiedy W. Brytania miała ich ok. 9 000 o tonażu, rosnącym z 13 do 19 milionów BRT, a mała Nor-

wegia ok. 2 200 statków i do 2 i pół miliona BRT. Czwierć wieku jeszcze musiał czekać ogromny, kontynentalny kraj na swój pierwszy milion BRT.

Można się dopatrywać jakiegoś znamiennego symbolu w tym, że sygnałem, który zapoczątkował Rewolucję Październikową, była salwa „Aurory”. Jakby morze, jakby ludzie morza chcieli zaakcentować spraw morskich rację bytu. Nie od razu apel ten doczekał się realizacji. Trwała jeszcze wojna, potem walki z interwentami, potem odbudowa zniszczonego kraju i budowa podstaw przemysłu.

Flota morską nie była wówczas oczkiem w głowie, wykruślała się, osiągając najniższy stan w 1930 roku, zaledwie 347 statków o tonażu niewiele ponad pół miliona BRT. Potem nastąpił powolny rozwój. Tuż przed drugą wojną światową, przekroczonego milion BRT, ale wyraźny rozkwit rozpoczął się w latach pięćdziesiątych: w 1950 r. ponad dwa miliony BRT, pięć lat później, już trzy i pół, po następnych 10 latach osiem i ćwierć miliona. I to już nie wykruślane stare „barachły” z lat trzydziestych, lecz flota nowoczesna, blisko 2 000 statków w większości motorowców.

Coraz pełniej, bo już w trzech czwartych, obsługuje ta flota radziecki handel zagraniczny, który w ostatnim piętnastolecu rozwinął się z 33 mln. do 160 mln. ton; zaledwie dla czwartej części tych ładunków nie starczy własnej floty i trzeba korzystać z cudzych usług. Oczywiście rozbudowy żeglugi żadne państwo nie dokonuje wyłącznie przy pomocy krajowych stocni, toteż i Związek Radziecki, oprócz produkcji własnej, kupował i kupuje statki za granicą — we Włoszech i NRD, Holandii i NRP, Norwegii, Francji, Japonii, Szwecji..., no i w Polsce, co stanowiło podstawę rozwoju naszego przemysłu okrętowego; dotychczas, od 1950 roku dostarczyliśmy ok. 400 statków o tonażu ok. miliona 400 tys. BRT, w tym ok. 160 rybackich.

Flota radziecka pływa po wszystkich morzach świata od surowych brzegów Antarktydy, aż do polarnych wód dalekiej północy, gdzie drogę wśród lodów toruje jej lodolamacz „Lenin”, pierwszy niewojenny atomowy statek świata, podwójny symbol dążeń Kraju Rad — do pokojowego współistnienia narodów i do nowoczesnej pokojowej gospodarki morskiej.

Potrzebna książka Problemy organizacji i zarządzania

Działanie na rzecz usprawnienia organizacji produkcji i zarządzania w przedsiębiorstwach jest obecnie jednym z najważniejszych zadań realizowanych we wszystkich dziedzinach gospodarki i życia społecznego. W toku przedsięwzięć podejmowanych w wyniku uchwały VII Plenum KC PZPR okazało się, że wiele jeszcze spraw z zakresu organizacji pracy należy zmienić, ulepszyć, podnieść na wyższy poziom. W związku z tym pracujące nad tym zakładowe komisje usprawnienia organizacji produkcji poszukują nie tylko materiałów referujących osiągnięcia nauki o organizacji produkcji i zarządzaniu w przedsiębiorstwach. Im to wyszły naprzeciw Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, których nakładem ukazała się książka*) traktująca o tych sprawach. Czytelnik znajdzie w niej przegląd wiadomości o problemach najbardziej istotnych dla przedsiębiorstw.

Pierwszy rozdział poświęcony jest podstawowym problemom organizacji produkcji i zarządzania oraz kompleksowego przetwarzania danych w przedsiębiorstwie przemysłowym. Drugi — omawia sprawy planowania i kontroli przebiegu produkcji w przedsiębiorstwie przemysłowym. Trzeci zaś — przedstawia ogólne problemy usprawniania organizacji stanowisk roboczych.

Materiał zawarty w książce oparty jest o aktualny dorobek nauki i praktyki światowej w zakresie organizacji produkcji oraz zarządzania w przedsiębiorstwach. Poparty jest przy tym przykładami, ilustrowanymi schematami, wykresami i tabelami. Stanowi w ten sposób cenną pomoc zwłaszcza dla aktywów przedsiębiorstw, unowocześniających swą organizację (tk)

*) Jan Bursche, Seweryn Chajtmann, Stefan Podlesny „Wybrane problemy organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach przemysłowych”, praca zbiorowa pod red. Józefa Niedzwieckiego. WNT, str. 152, spis literatury, zł 10.

KALENDARIUM VII KST

Jak już informowaliśmy, od 2 do 10 maja odbędzie się VII Kaliskie Spotkania Teatralne. Znamy już obecnie kalendarium całej imprezy. Festiwal otworzy występy Teatru Polskiego z Poznania. Pokaże on „Trojanki” Eurypidesa — Sarte’a i „Wyzwolenie” Wyspiańskiego. 3 maja teatr kaliski zaprezentuje „Romea i Julię” Szekspira, a nazajutrz teatr zielonogórski „Bolesława Śmiałego” Wyspiańskiego. 5 maja wystąpi teatr lubelski z „Ryszardem II” Szekspira. Teatr Powszechny z Łodzi pokaże „Mocne uderzenie” Willis; scena im. A. Fredry w Gnieźnie sztukę Arbuzowa „Mój biedny Marat” i „Matkę Courage”. 8 maja wystąpi po raz pierwszy zgłoszony do festiwalu Teatr „Rozmaitości” z Wrocławia ze sztuką Karpowicza „Zielone rękawice”, a 9 maja też debiutujący na festiwalu Teatr Stary z Krakowa z „Pokojuwkami” Geneta. Festiwal zakończy gościnne, pokazunkowskie występy teatru jugosłowiańskiego z Tuzla. Po każe on dwa spektakle: sztu-

NOTATNIK KULTURALNY

kę C. Sijarica „Bihorici” oraz sztukę B. Mihajlovića-Mihaića „Komendant Sajler”.

OBCHODY DNIA TEATRU

Obchody Międzynarodowego Dnia Teatru w Poznaniu uświetni premiera 18 bm. w Teatrze Polskim głosem sztuki Piotra Weissa „Marat-Sade” w reżyserii Henryka Tomaszewskiego, scenografii Kazimierza Wiśniaka i opracowaniu muzycznym Juliana Łucika. Będzie to polska prapremiera tej sztuki na scenie zawodowej. Grana ona była już na scenie studenckiej, właśnie w Poznaniu. Oficjalna prapremiera sztuki Weissa w Polsce wzbudza w środowisku teatralnym wielkie zainteresowanie.

Z okazji święta teatru odbędzie się też szereg imprez w Poznaniu. W dniach 18, 19 i 20 marca Klub Miłośników Teatru ogłosi ankietę na te-

mat propozycji repertuarowych dla teatru, 20 marca odbędzie się spotkanie środowiska teatralnego Poznania z władzami miasta oraz działaczami związków zawodowych. Wielu aktorów mieć będzie spotkania z widzami.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRÓW W POZNANIU

Na początku kwietnia w cza sie pobytu Teatru Polskiego gościnnymi występami w Czechołowacji zaprezentują się w Poznaniu dwa teatry: kaliski i zielonogórski. Teatr kaliski pokaże tragedię Szekspira „Romeo i Julia”, zielonogórski, „Bolesława Śmiałego” Wyspiańskiego.

MALARSTWO W. TWAROWSKIEGO W SZCZECINIE

Poznański plastyk Wacław Twarowski — aktualny prezes Oddziału ZPAP otwiera 4 kwietnia wystawę malarstwa w galerii BWA w Szczecinie. Jest to już trzecia w ostatnich trzech miesiącach wystawa prac poznańskich autorów w Szczecinie. (ob)

mowanych wyłącznie przez jednego, najemcę powinno odbywać się na jego koszt (najemcy). (2750)

PRZEPISANIE RECEPTY

Pacjent — Czy lekarz rejonowy, leczący chorego ubezpieczonego, jest zobowiązany przepisać receptę wydaną przez lekarza prywatnego?

Red. — Nie. Zgodnie z zarządzeniami, lekarz leczący pacjenta nie ma obowiązku przepisania recepty prywatnej na blankiet bezpłatny czy z 30 proc. zniżką. Wydane recepty poprzedzać powinno zbadanie pacjenta. (386)

BEZPRAWNE ZATRZYMANIE LEGITYMACJI

Uczennica kl. X. — Rodzice moi zalegają z opłatą za komitet rodzicielski, wobec czego szkoła zatrzymała mi legitymację szkolną. Czy słusznie?

Red. — Nie, niesłusznie. Legitymacja ta jest Twoim jedynym dowodem tożsamości i jako taką należy ją nosić stale przy sobie. Z tytułu niezapłaconych składek rodzicielskich, szkoła nie wolno zatrzymywać ani świadectwa, ani też legitymacji. (382)

URLOP TRAKTORZYSTY

Eugeniusz Z. — Czy traktorystom, zatrudnionym w kółkach rolniczych na stałe, przysługują płatne urlopy wypoczynkowe? Od 1962 r. pracuję jako traktorysta i ani razu jeszcze nie byłem na

urlopie wypoczynkowym, mimo że osiągam wymaganą normę.

Red. — Zgodnie z Kodeksem Pracy, traktorysty, zatrudnieni w kółku rolniczym na stałe, przysługują 14-dniowy urlop wypoczynkowy na zasadzie ogólnej obowiązujących przepisów. (400)

ODTWORZENIE ŚWIADECTWA

Helena J. — Ukończyłam przed wojną 7 klas gimnazjalnych. Podczas wojny zagubiłam świadectwo. Jakże istnieją możliwości uzyskania go? W szkole akta też uległy zniszczeniu.

Red. — Radzimy zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego, na którego terenie znajdowała się szkoła, z prośbą o wydanie duplikatu. Może w archiwum zachowały się dokumenty, dające podstawę do odtworzenia świadectwa. Jeżeli kuratorium nie posiada dokumentów, powinno wydać zaświadczenie o ich zaginięciu, a to posłuży do odtworzenia świadectwa na drodze sądowej. Z tym zaś zaświadczeniem oraz podaniem należy zwrócić się do sądu, przedstawić dwóch wiarygodnych świadków i czekać na decyzję sądu. Zaznaczymy jednak, że procedura ta trwa dość długo — około 5 miesięcy. (472)

ULGI DLA UCZNIÓW SZKÓŁ POMATURALNYCH

Marcin R. — Jestem uczniem 2-letniej szkoły pomaturalnej. Czy mam prawo do korzystania z ulg ulgowych, podobnie jak studenci wyższych uczelni?

RED. — Słuchacze szkół pomaturalnych mają takie same uprawnienia w zakresie nabywania ulg ulgowych, jak studenci wyższych uczelni. Przepisy Wydziału Taryf Osobowych Ministerstwa Komunikacji. (243)

WYNAGRODZENIE DLA RADNEGO

Stanisław B. — Jestem pracownikiem fizycznym, a przy tym radnym. Czy za czas, gdy opuszczam pracę na posiedzenia, narady, należy mi się wynagrodzenie? RED. — Ustawa o radach narodowych z 25 I 1958 r. — w art. 6 mówi, że pracodawca obowiązany jest zwolnić radnego i członka komisji, nie będącego radnym dla wykonania ich zadań, bez potrącania im tych godzin, czy dni z wynagrodzenia. Wynagrodzenie to przysługuje w takiej wysokości, jak podczas urlopu wypoczynkowego. (487)

ZATRUDNIENIE OSÓB KARANYCH

Albert K. — Czy osoba karana za spowodowanie znacznego niedoboru z chęci zysku może pracować w Przedsiębiorstwie Rodzinnym?

Red. — Artykuł 7 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17. II. 1922 r. — jednolity tekst Dz. U. z 1949 r. nr 11, poz. 72 mówi, że osoby karane z chęci zysku — nie mogą pracować w radach narodowych na stanowiskach administracyjnych. Natomiast zatrudnienie na stanowiskach usługowych wymaga dodatkowej zgody przezwyma.

Oczytelnicy piszą REDAKCJA ODPOWIADA

PORĘCZENIE W ORS-ie

St. St. — Zona moja i ja pracujemy. Chcielibyśmy na raty nabyć meble. Jak sprawę załatwić, by nie szukać obcych żyrantów?

RED. — Dyrekcja ORS-u (Obsługa Ratalnej Sprzedaży) w Poznaniu wyjaśniła nam, że zgodnie z instrukcją do Zarządzenia nr 1 Dyrektora Centrali ORS z dnia 6. I. 1967 r., każdy z małżonków może uzyskać kredyt indywidualnie i wspólnie — jedynie nie mogą nawzajem żyrować sobie kredytów otrzymywanych z ORS-u. (476)

LODÓWKI NA RATY

Krystyna S. — W lutym pisałam o szerokim wachlarzu lodówek, które można otrzymać na raty. Tymczasem w sklepach są ale tylko niektóre z przez Was wymienionych firm.

Red. — Lodówki wymienione w notatce były objęte sprzedażą ratalną do 31 stycznia 1967 r. Natomiast z dniem 1 lutego br. o parciu o Zarządzenie nr 7 Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 25 stycznia 1967 r. wycofane zostały ze sprzedaży ratalnej takie, jak „Foka I”, „Foka II”, „Szon”, „S.D. Mielec” i „Silesia”. Sprzedaje się na raty nadal „Iglloo-

„L-4”, „Iglloo-L-9”, „Iglloo-L-10”, „Sniezka”, „Yeti” i „ALD-80”. (276)

DOKUMENTACJA CHORYCH

R. S. — Przed kilku laty leżałem w szpitalu. Zaświadczenie o pobycie — gdzieś zgubiłem. Jak długo szpital zobowiązany jest przechowywać dokumenty chorych, gdyż to zaświadczenie jest mi bardzo potrzebne?

Red. — Instrukcja Ministerstwa Zdrowia nr 6/58 z 17 stycznia 1955 r. mówi, że szpitale powinny przechowywać dokumenty leczenia chorych przez 10 lat. (431)

OŚWIETLENIE PIWNIC

Tad. T. — Administracja domu, wyłączyła nam światło w piwnicy i założyła licznik elektryczny tylko dla oświetlenia klatki schodowej i strychu. Twierdzi, że do piwnicy można chodzić ze świecą ka. Czy słusznie?

Red. — Właściciel względnie administrator budynku obowiązany jest do oświetlenia na swój koszt wszystkich pomieszczeń lub przejść korytarzy czy klatek schodowych używanych przez najemców. Oświetlenie pomieszczeń za-

TEATRY

POLSKI — próba generalna; NOWY — g. 19 Poznańskie „Kredowe koło”; OPERA — godz. 19 „Rigoletto”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 przedst. zamkn.; g. 17 „Baśń o pięciu braciach” (premiera);

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Chłopiec na drzewie” (szwedz. 14 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fanfan Tulipan” (franc.-włoski 14 l.); **BALTYK** — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.30 „Zamiećmy się meżami” (USA 16 l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Weekend w Zuydcoot” (franc. 16 l.); **GONG** — g. 10, 12 „Sztubackie kłopoty” (czeski 11 l.); g. 15.30, 18, 20.30 „Rozwód po włosku” (włoski 18 l.); **GRUNWALD** — g. 17 „Sciana czarownic” (pol. 14 l.); **GWIAZDA** — g. 10.30, 12 „Mąż swojej żony” (pol. 12 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Et cetera pana pułkownika” (włoski 18 l.); **HUTNIK** — g. 16.45, 19 „Matka i córka” (włoski 18 lat); **KOSMOS** — g. 17, 19.30 „Radosie o poranku” (USA 16 l.); **MALTA** — g. 16 „Niezwyciężona” (radz. 12 l.); g. 18, 20.15 „Miedzy ilami ringu” (USA 16 l.); **MINIATURKA** — g. 15, 17.30 „Złoto Alaski” (USA 16 l.); g. 20 DKF (seans zamkn.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gamoń” (franc. 14 l.); **OSIEDLE** — g. 15.45, 18, 20.15 „Przybycie tytanów” (włoski 11 l.); **PANCERNIAK** — g. 17.30, 20 „Książę i żebrak” (ang. 11 lat); **PAŁACOWE** — nieczynne; **PRZYJAZŃ** — nieczynne; **RIALTO** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tragiczne polowanie” (brazyl. 16 l.); **RUSALKA** (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Miłość blondynki” (czeski 16 l.); **SCALA** — g. 16 „Wieża trzech królów” (radz. 12 l.); g. 18, 20.15 „Zemsta OAS” (franc. 16 lat); **TECZA** — g. 15, 17 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 19.30 „Tysiąc oczu dr. Mabuse” (NRF 16 lat); **WARTA** — g. 10, 15, 20 „Gdzie jest trzeci król” (pol. 14 l.); g. 12.30, 18 „Przegląd filmów turystycznych” (7 l.); **WCZASOWICZ** (Puszczkowsko) — g. 17, 19.15 „Koty” (franc. 18 l.); **WILDA** — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Chata wuja Toma” (NRF-jug. 14 l.); **WRZOS** (Lubon) — g. 18 „Helena Trojańska” (USA 14 l.); **WRZOS** (Mosina) — g. 17, 19.15 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); **FOTOPLASTIKON** — g. 12-21 „Ogród zoologiczny w Berlinie”;

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Bulgarskie leki i kosmetyki” — g. 10-20 (do 19 bm.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnej tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy” — g. 10-15.
WOIT (St. Rynek 10) — „Wydawnictwa Folderowe” — g. 9-17 (do 30 bm.).
Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 108/112) — Wystawa wyrobów drobnych przedmiotów użytku osobistego i domowego oraz zabawek Cechu Rzemiosł Różnych — g. 10-18 (do 20 bm.).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — prace uczestników Pracowni Malarstwa i Pracowni Haftu — g. 16-18 (do 25 bm.).
Tor PKP (przy ul. Roosevelta) — „Palety do przewozu towarów” — g. 9-16.

DZIEDZINY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba); internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (g. 15-23); stomatologiczne (g. 18-7); chirurgiczne I (ul. Kórnicka 8, cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszk. 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
16 III 1967 Nr 63 (7180)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza trwa

Kolegia orzekające będą szerzej rozwijać działalność profilaktyczną

Problemem orzecznictwa karno-administracyjnego oraz wyborom członków kolegiów orzekających (kadencja upływa w kwietniu br.) poświęcona była wczorajsza narada, zorganizowana w gmachu Prezydium RN Poznania.

Ogólnie rzecz biorąc „mała sprawiedliwość” funkcjonuje coraz sprawniej. Chociaż w ubiegłym roku do poznańskich kolegiów wpłynęło niemal 800 spraw więcej niż w 1965 roku, to postępowanie przeprowadzane na ogół w sposób wnikliwy i prawidłowy. To samo powódź może na polityce represyjnej, która uległa zastrzeżeniu (np. liczba kar grzywny do 100 zł zmniejszyła się z 12,4 do 7 procent w roku ubiegłym).

Nieco do życzenia pozostawia natomiast wykonanie orzeczonej kar. Np. w ub. roku całkowicie zrealizowano 78,3 procent kar grzywny.

Coraz szerzej poznańskie kolegia prowadzą działalność

profilaktyczną - wychowawczą. Przejawia to się w podawaniu orzeczeń do publicznej wiadomości, zapraszaniu na rozprawy przedstawicieli zakładów pracy, szkół, komitetów blokowych, organizowaniu rozpraw pokazowych i spotkań środowiskowych. Np. w zeszłym roku kolegium grunwaldzkie odbyło 9 posiedzeń (poza swoją siedzibą), a kolegium wildeckie 14 „pokazówek”. Nawiazane zostały też kontakty między „małą sprawiedliwością” a społecznymi komisjami pojednawczymi.

Poprawiła się współpraca z instytucjami, które kierują wnioskami o ukaranie, ale nadal występują mankamenty polegające przede wszystkim na przesyłaniu wniosków z opóźnieniem i ich niedopracowaniu pod względem dowodowym. Stosunkowo często braki te można zauważyć w sprawach o wykroczenia drogowe.

Analizie działalności kolegiów orzekających poświęcone było jedno z ostatnich posiedzeń Prezydium RN Poznania. Prezydium oceniło pracę kolegiów pozytywnie i ustaliło wytyczne na rok 1967. Mówią one, że jednym z zasadniczych zadań „małej sprawiedliwości” winno być rozwijanie działalności profilaktyczno-wychowawczej. M. in. postuluje się współpracę z instytucjami zainteresowanymi wychowywaniem dzieci i młodzieży. Wytyczne wskazują również na potrzebę dalszego zwiększenia szybkości postępowania (co wiąże się np. z wyeliminowaniem praktyki pochopnego odraczania rozpraw) i zastrzeżenia represji w sprawach o wykroczenia drogowe, których liczba stale wzrasta. W parze z surowymi karami iść musi szersza niż dotychczas popularyzacja zasad Kodeksu Drogowego. W celu odciążenia kolegiów od błahych spraw, postuluje się częstsze niż dotychczas stosowanie postępowania mandatowego.

Zadanie te i szereg innych (wynikających choćby z ustawy o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego) już wkrótce kolegia będą realizowały w nowych składach. Obecnie trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza; dotychczas odbyły się 23 zebrania w zakładach pracy. Wytypowano tamże kilkudziesięciu kandydatów na członków kolegiów orzekających. W su-

mie na 109 zebraniach w zakładach pracy zostanie wysuniętych 500 kandydatów do kolegiów orzekających przy prezydium DRN (I instancja) i kolegium przy Prezydium RN Poznania (II instancja). Ten etap kampanii wyborczej skończy się z początkiem kwietnia br. W tymże miesiącu odbędą się wybory członków kolegiów orzekających — na sesjach rad narodowych. Część tych sesji poświęconych będzie problemom porządku i bezpieczeństwa publicznego. (ak)

Nowa ulica Grochowska



Ekipy pracowników MPRDIWK przystąpiły już do przebudowy ul. Grochowskiej, która ma otrzymać nową nawierzchnię i chodniki. Na zdjęciu widzimy szerokie, wygodne chodniki, położone na odcinku od ul. Marceleskiej do Ryckiej. [s]



Udana zabawa w Liceum Kasprzaka

W auli III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kasprzaka odbył się w minioną sobotę wieczorek ZMS-owski pod hasłem „Zabawa jakiej nie było”. Liczne przybyli rodzice, przedstawiciele grona nauczycielskiego, rodzice oraz koleżanki i koledzy z innych poznańskich liceów ogólnokształcących bawili się rzucając się na podłogę przy muzyce, skoczach i wokalnych występach uczniów III LO. Podczas wieczorku odbył się również półfinał i finał konkursu „Wielkopolska i Poznań w liczbach i faktach”. Najlepszym znawcą tych zagadnień okazał się Piotr Szczepanik z klasy XI-4. (ad)

— TV Kurs Rolniczy — „Nawozy potasowe i fosforowe”; 16.45 — „Las się budzi” — film prod. radz.; 16.55 Wiadomości; 17 — Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Trzy, dwa, jeden, zero, start” — odc. IV — przed kamerą doc. dr. K. Kordylewski; 17.35 — „Medale i detale”; 18 — Kwadrans zagadek; 18.20 — Klub dobrych gospodarzy; 18.45 — „Terno — znaczy młody” — cygański zespół; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — TV Przegląd Kulturalny; 20.15 — „Seigany” — film fab. prod. ang.; 21.35 — Wszelchnia TV — „Skóra nie zawsze taka gładka, jak aksamit”; 22.05 — Dziennik;

PIĄTEK: 11.55-12.25 — Dla kl. XI — Propedeutyka filozofii i „Odpowiedzialność moralna”; 12.45-13.15 — Dla kl. VIII — „Zagajenia techniczne” — „Kropka — kreska”; 15.30-16 — „Sto lat — to nie szczyt” — reportaż z Kijowskiego Instytutu Gerontologii i Geriatrii o problemach długowieczności (Kijów); 16.55 — Wiadomości; 17 — Badabou w Paryżu — film; 17.10 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 17.40 — „Przygody Robinsona Crusoe” — film serijny produkcji franc. — odc. III; 18.05 — Wszelchnia TV — „Darbeaur i inne”, reportaż z Zakładu Paleozoologii PAN-u; 18.35 — „Wielokropek”; 18.50 — „Azymut” — wojskowy magaz. młodzieżowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „Kronika tygodnia”; 20.15 — „Obca krew” — film fab. prod. radz. w/g powieści M. Szolochowa; 21.45 — „Drzwi otwarte” — program studencki; 22.10 — Rozmowy o książkach; 22.25 — Dziennik;

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

ECHAD naszych artykułów

Wyłudzać nie wolno, ale...

Nasze artykuły w sprawie pobierania opłat za korzystanie z toalet w restauracjach i kawiarniach oraz pobierania zawyżonych stawek za garderobę („Skąd te zwyczaje” — „Głos” z 21 lutego oraz „To nie ja, to...” z 3 bm.) wywołały zainteresowanie czytelników. Napłynęło szereg listów, otrzymaliśmy wiele telefonów. Zarówno czytelnicy piszący, jak i telefonujący solidaryzowali się z naszym stanowiskiem. Nie znaleźli i oni uzasadnienia dla opłat przy korzystaniu z szaletów w przypadku tzw. małej potrzeby.

Na oba artykuły odpowiedzieli Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Obiektów i Usług Różnych. Jej to bowiem podlegają obecnie toalety w niemal wszystkich poznańskich restauracjach i kawiarniach. Z listu kierownictwa Spółdzielni drukujemy obszerniejsze fragmenty:

„Na bieżąco pouczamy osoby zatrudnione w szatniach i włączających sanitarnych (jeszcze jedno nowe cenne określenie — dop. red.), by wydawały różnicę do kwoty określonej w cennikach. Osoby zatrudnione są kontrolowane (...) i w przypadku ustalenia, że pobierały wyższe należności są karane, do zwolnienia włącznie. (...) Najlepsza jednak kontrola ze strony Spółdzielni nie rozwiąże wszystkiego. W interesie społecznym muszą tu współdziałać osoby korzystające z szatni i urządzeń w.c. Są osoby, które wręczają wyższą kwotę, niż oznaczoną cennikiem i nie żądają reszty. To już ich sprawa.

Według (...) ustalonych cenników — za oddanie garderoby obowiązuje dotychczas w Poznaniu opłata 50 gr (czyni się starania o ustalenie w niektórych lokalach ceny 1 zł). O ile klient oddaje płaszczyk, czapkę, parasol i teczkę — to za pierwsze trzy przedmioty opłaca się 50 gr, a za tekę dalsze 50 gr, gdyż będzie ona osobno przechowywana. Ceny za korzystanie z w.c. zostały określone na 50 gr, przy czym skalkulowano w tej cenie nie tylko korzystanie z urządzeń sanitarnych, ale również z mydła, ręcznika, a w razie potrzeby także szczotek, igły i nitki”.

W dalszej części pisma do redakcji Zarząd Spółdzielni wyjaśnia, że napotyka na trudności w zatrudnieniu odpowiedniej liczby pracowników dla obsadzenia szatni i toalet we wszystkich lokalach. Stąd w niektórych pracuje jeszcze personel zatrudniony przez branżowe przedsiębiorstwa gastronomiczne.

Spółdzielnia poinformowała nas również, że przewidziana jest wkrótce narada z przedstawicielami Wydziałów Handlu i Przemysłu Prezydium RN, PZG Restauracji i PZG Kawiarni dla omówienia potrzeby świadczenia niektórych usług, o których wspominaliśmy w naszych artykułach.

Wnikliwe wyjaśnienia Spółdzielni nie wyjaśniły jednak wszystkiego.

Ani słowa nie pisze kierownictwo Spółdzielni, skąd wzięła się zwyczaj pobierania opłat za korzystanie z pisuaru. Jak wiadomo zwyczaj ten nigdy nie był praktykowany. Po drugie — nie rozumiemy dlaczego należy dodatkowo płacić za przechowywanie teczek. Zawsze należy ona do garderoby gościa i zazwyczaj wypisuje się na niej ten sam numer, jaki wręcza się klientowi oddającemu płaszczyk. Po trzecie wreszcie — wyjaśnienie Spółdzielni sugeruje, że opłata 50 gr w.w.c. obowiązuje nie tylko za używanie kabiny, ale także za korzystanie z innych usług. A wiemy z doświadczenia, że personel obsługujący szalety zawsze żąda dodatkowej opłaty za podanie ręcznika, szczotki czy mydła!

Sądymy, że te i inne sprawy ostatecznie rozstrzygnie wspomniana narada.

Na koniec — to prawda, że część winy ponoszą użytkownicy kawiarnianych toalet czy szatni, nie raz szerokim gestem wręczając obsłudze należność wyższą od wskazanej cennikiem. Ostatecznie jednak każdy może dowolnie dysponować swoimi pieniędzmi i trudno z tego tytułu czynić komuś wyrzuty. My zwracaliśmy uwagę wyłącznie na przypadki bezczelnego wyłudzenia większych kwot bądź dość sprytnego nie wydawania reszty, szczególnie w szatniach. Bądźmy tu szczerzy — mało jest takich gości w lokalach, którzy mieliby odwagę upomnieć się o resztę, nie chcąc narazić się na przykre uwagi lub niedwuznaczne milny obsługi. (c)

Współpraca teatrów Cottbus i Poznania

Jak informowaliśmy, w grudniu bawiła w Poznaniu delegacja teatru z Cottbus (NRD). Niedawno teatr w Cottbus rewidzowała delegacja Teatru Polskiego w Poznaniu. W trakcie wizyty podpisana została umowa o stałej współpracy między obydwoma scenami. Umowa przewiduje w pierwszym etapie wymianę informacji repertuarowych i dokumentacji teatralnej, a w dalszym reżyserów, wystaw teatralnych i spektakli. Jeśli umowa zostanie zatwierdzona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, to z końcem roku teatr z Cottbus wystąpi w Poznaniu ze współczesną sztuką niemiecką oraz musicalem według komedii Szekspira „Wieża trzech królów”. Teatr poznański odwiedziłby Cottbus w 1968 r. z okazji 60-lecia działalności tamtejszego teatru. Na rok 1968 przewiduje się też wymianę wystaw teatrológicznych przygotowanych w Cottbus i Poznaniu. (ob)

Gzłowi artyści NRD na Koncercie Poznańskim

41 Koncert Poznański organizowany przez Państwową Filharmonię przy współudziale WKZZ i Redakcji „Expressu Poznańskiego” odbędzie się w bieżącym tygodniu wyjątkowo w piątek, sobotę o godz. 19.30 (17/18. bm.) oraz w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 11 w Auli UAM. Wykonawcami będą artyści Städtische Theater w Lipsku — Hans-Jörg Leopold — dyrygent, Elisabeth Breul — sopran i Walter Schmidt — tenor oraz orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii w Poznaniu.